

Trzynasta w samo południe, BIEGNĘ

Znowu rano dziś sygnał zbudził mnie,
Nie wiem co dzieje się wokół mnie ani jaki dziś dzień
Nie wiem znów jakich snów, przyniosła mi noc,
Zbyt krótki to był sen

Kluczyki i cash, wszystko w kieszeni jest,
Po schodach bieg, od bólu głowy lek łykasz znów
Słońca blask razi Cię,
I teraz nie wiesz, że nie uciekniesz już

W maratonie sprawa,
Wszystkich ważnych ludzi

..
Strach, kilku kaw
W ustach wciąż
Czuje smak
Zegar znów kusi wzrok.
chce uciekać stąd
I znów mi czegoś brak

I biegiesz
Nawet nie wiesz gdzie
I biegiesz
Możesz zgubić się
I biegiesz
Nawet nie wiesz gdzie
I biegiesz
By zgubić się

Wstałem rano dziś, znów po schodach bieg
Więc będzie tak jak jest, czy to ma sens
Jeden ostatni raz
Przyciągać kark spuścić wzrok
Stłumić w gardle wrzask, po prostu zwykły dzień

I biegiesz
Nawet nie wiesz gdzie
I biegiesz
Możesz zgubić się
I biegiesz
Nawet nie wiesz gdzie
By zgubić się